

Covidiański Kulć (cz. III)



W „Covidiańskim Kulcie” [część I](#) i [część II](#) scharakteryzowałem tak zwaną „Nową Normalność” jako „globalny totalitarny ruch ideologiczny”.

Odkąd opublikowałem te felietony, coraz więcej ludzi widzi to, że nie jest to „szaleństwem” czy „przesadzaniem”, ale w rzeczywistości nową formą totalitaryzmu, zglobalizowaną, patologizowaną, odpolitycznioną formą, który jest systematycznie wdrażany pod przykrywką „ochrony zdrowia publicznego”.

Aby przeciwstawić się tej nowej formie totalitaryzmu, musimy zrozumieć, jak przypomina ona i różni się od wcześniejszych systemów totalitarnych. Podobieństwa są dość oczywiste – zawieszenie praw konstytucyjnych, rządy rządzące przy pomocy dekretów, oficjalna propaganda, publiczne rytuały lojalnościowe, zakazanie opozycji politycznej, cenzura, segregacja społeczna, oddziały bandytów terroryzujące społeczeństwo itd. – ale różnice nie są oczywiste.

Podczas gdy totalitaryzm XX wieku (tj. forma, którą większość ludzi jest ogólnie znana) był mniej lub bardziej narodowy i jawnie polityczny, totalitaryzm „Nowej Normalności” jest ponadnarodowy, a jego ideologia jest znacznie bardziej subtelna. „Nowa Normalność” to nie nazizm ani stalinizm. Jest to totalitaryzm globalno-kapitalistyczny, a globalny kapitalizm nie ma ideologii, a raczej jego ideologią jest „rzeczywistość”.

Kiedy jesteś niezrównanym globalnym hegemonem ideologicznym, tak jak globalny kapitalizm był przez ostatnie 30 lat, twoja ideologia automatycznie staje się „rzeczywistością”, ponieważ nie ma konkurujących ideologii. Właściwie nie ma żadnej ideologii... jest tylko „rzeczywistość” i „niereczywistość”, „normalność” i „odstępstwa od normy”.

Tak, wiem, rzeczywistość jest rzeczywistością... dlatego umieszczam wszystkie te terminy w przerażających cytatach, więc proszę oszczędź mi długich e-maili jednoznacznie potwierdzających rzeczywistość i spróbuj zrozumieć, jak to działa.

Istnieje rzeczywistość (jakkolwiek w to wierzysz) i „rzeczywistość”, która dyktuje funkcjonowanie naszych społeczeństw. „Rzeczywistość” jest konstruowana (tj. symulowana) zbiorowo, zgodnie z ideologią jakiegokolwiek systemu rządzącego społeczeństwem.

W przeszłości „rzeczywistość” była otwarcie ideologiczna, niezależnie od tego, w jakiej „rzeczywistości” żyłeś, ponieważ istniały tam inne konkurujące „rzeczywistości”. Już ich nie ma. Jest tylko jedna „rzeczywistość”, ponieważ cała planeta – tak, włączając w to Chiny, Rosję, Koreę Północną i gdziekolwiek byś nie był – jest kontrolowana przez jeden globalny system hegemoniczny.

Globalnie hegemoniczny system nie potrzebuje ideologii, ponieważ nie musi konkurować z konkurencyjnymi ideologiami. Wymazuje więc ideologię i zastępuje ją „rzeczywistością”. Rzeczywistość (jakkolwiek w to osobiście wierzysz, co oczywiście jest tym, czym naprawdę jest) nie jest tak naprawdę wymazana.

To po prostu nie ma znaczenia, bo ty nie możesz dyktować „rzeczywistość”. Globalny kapitalizm może dyktować „rzeczywistość”, a dokładniej symuluje „rzeczywistość”, a tym samym symuluje przeciwieństwo „rzeczywistości”, co jest równie

ważne, jeśli nie ważniejsze.

Ta wytworzona przez globalnych kapitalistów „rzeczywistość” jest odpolitycznioną, ahistoryczną „rzeczywistością”, która tworzy niewidzialną ideologiczną granicę wyznaczającą granice tego, co „rzeczywiste”. W ten sposób globalny kapitalizm (a) ukrywa swoją ideologiczną naturę i (b) sprawia, że każda ideologiczna opozycja staje się automatycznie nieuprawniona lub, dokładniej, nieistniejąca.

Ideologia, jaką znaliśmy, znika. Argumenty polityczne, etyczne i moralne sprowadzają się do pytania o to, co jest „prawdziwe” lub „faktyczne”, co dyktują „eksperti” i „weryfikatorzy faktów” GloboCap.

Ponadto, ponieważ ta „rzeczywistość” nie jest spójnym systemem ideologicznym z podstawowymi wartościami, podstawowymi zasadami itd., można ją drastycznie zrewidować lub całkowicie zastąpić mniej lub bardziej w jednej chwili. Globalny kapitalizm nie ma żadnych fundamentalnych wartości – innych niż oczywiście wartość wymienna – i dlatego może swobodnie wytwarzać dowolną „rzeczywistość”, jaką chce, i zastępować jedną „rzeczywistość” nową „rzeczywistością” za każdym razem, gdy służy jej celom.

Na przykład „Globalna wojna z terroryzmem”, która była oficjalną „rzeczywistością” od 2001 r., aż do odwołania jej latem 2016 r., kiedy oficjalnie rozpoczęła się „[Wojna z populizmem](#)”. Lub teraz „[Nowa normalność](#)”, która zastąpiła „Wojnę z populizmem” wiosną 2020 roku. Z których każda nowa symulacja „rzeczywistości” została wprowadzona nagle, a nawet niezdarnie.

Poważnie, pomyśl o tym, gdzie jesteśmy obecnie, 18 miesięcy w naszej nowej „rzeczywistości”, a następnie wróć i [przejrzyj, jak GloboCap rażąco wypuścił „Nową Normalność” wiosną 2020 r.](#) ... a większość mas nawet nie mrugnęła.

Płynnie przeszli do nowej „rzeczywistości”, w której nowym

oficjalnym wrogiem stał się wirus, a nie „biała supremacja”, „rosyjscy agenci” czy „islamscy terroryści”.

Odłożyli scenariusze, które recytowali dosłownie przez poprzednie cztery lata, i scenariusze, które recytowali przez poprzednie 15 lat, i zaczęli gorączkowo bełkotać sekciarską mowę COVIDa, jakby brali udział w przesłuchaniu do top parodii Orwella.

*

Co prowadzi nas do problemu Sekty Covidian... jak się do nich dostać, co, bezbłędnie musimy zrobić, w taki czy inny sposób, w przeciwnym razie „Nowa Normalność” stanie się naszą trwałą „rzeczywistością”.

Nazwałem „Nową Normalność” „Covidiańskim Kultem (Sektą Covidian)”, nie po to, by bezpodstawnie ich obrażać lub kpić, ale dlatego, że tym właśnie *jest* totalitaryzm... Sektą czy też kultem napisanym na szeroką skalę, na skalę społeczną. Każdy, kto próbował do nich dotrzeć, może potwierdzić trafność tej analogii.

Możesz pokazać im fakty, aż staniesz się niebieski na twarzy. Nie robi to najmniejszej różnicy. Myślisz, że dyskutujesz o faktach, ale tak nie jest. Zagrażasz ich nowej „rzeczywistości”.

Myślisz, że walczysz o to, by myśleli racjonalnie. Błąd. Jesteś heretykiem, agentem sił demonicznych, wrogiem wszystkiego, co „prawdziwe” i „realne”.

Scjentolodzy nazwaliby cię „osobą tłumiącą”. Nowonormalianie nazywają cię „teoretykiem spiskowym”, „antyszczepionkowcem” lub „negującym wirusy”. Konkretnie epitety tak naprawdę nie mają znaczenia.

Są tylko etykietami, których członkowie kultu i totalitaryści używają do demonizowania tych, których postrzegają jako

„wrogów”... każdego, kto kwestionuje „rzeczywistość” kultu lub „rzeczywistość” systemu totalitarnego.

Prostym faktem jest to, że nie można wyperswadować ludziom kultu i nie można ich wyperswadować totalitaryzmowi. Zwykle to, co robisz, w przypadku sekty, polega na tym, że wyciągasz osobę z sekty. Porywasz ją, zabierasz do kryjówki lub gdziekolwiek, otaczasz wieloma nie-sekciarskimi członkami i deprogramujesz stopniowo w ciągu kilku dni.

Robisz to, ponieważ dopóki wciąż są w sekcie, nie możesz się do nich dotrzeć. Nie słyszą cię.

Kult (sekta) jest zbiorową, samowystarczalną „rzeczywistością”. Jego moc płynie z organizmu społecznego złożonego z przywódców kultu/sekty i innych członków kultu/sekty. Nie możesz „rozmawiać” z tą mocą. Musisz fizycznie usunąć tę osobę, zanim zaczniesz z nią dyskutować.

Niestety nie mamy takiej możliwości. „Nowa Normalność” to *globalny* system totalitarny. Nie ma „poza” systemu, do którego można by się wycofać. Nie możemy wszystkich porwać i zabrać do Szwecji. Jak zauważyłem w części I tej serii, paradygmat sekta/społeczeństwo został odwrócony. Sekta/kult stała się dominującym społeczeństwem, a ci z nas, którzy nie zostali nawróceni, stali się zbiorom odizolowanych wysp istniejących nie na zewnątrz, ale wewnątrz kultu.

Dlatego musimy przyjąć inną strategię. Musimy sprawić, by potwór pokazał się nie tym z nas, którzy już go widzą, ale masom „Nowej Normalności”, Covidiańskim kultystom.

Musimy sprawić, by Jim Jones porzucił bzdury o pokoju i miłości, przeniósł się do dżungli i uwolnił Kool-Aid. Musimy sprawić, by Charles Manson odłożył gitarę, odwołał czas orgii i został morderczym hipisem.

W ten sposób niszczysz kult od środka. Nie próbujesz powstrzymać jego postępu; popychasz go do logicznego

zakończenia. Sprawiasz, że manifestuje swoją pełną ekspresję, ponieważ ona, kiedy imploduje, umiera. Nie robisz tego, będąc grzecznym, ugodowym lub unikając konfliktów. Robisz to poprzez generowanie jak największej ilości wewnętrznego konfliktu w sekcie.

Innymi słowy, musimy sprawić, by GloboCap (i jego podwładni) stali się jawnie totalitarni... ponieważ nie mogą. Gdyby mogli, już by to zrobili. Globalny kapitalizm nie może tak funkcjonować. Otwarcie totalitaryzm spowoduje implozję... nie, nie sam globalny kapitalizm, ale jego totalitarna wersja.

W rzeczywistości zaczyna się to już dziać. Potrzeba symulacji „rzeczywistości”, „demokracji” i „normalności”, aby utrzymać posłuszeństwo mas. Więc musimy zaatakować tę symulację. Musimy w nią uderzać, aż pęknie i pojawi się kryjący się w środku potwór.

To jest słabość systemu... totalitaryzm „Nowej Normalności” nie zadziała, jeśli masy postrzegają go jako totalitaryzm, jako program polityczny/ideologiczny, a nie jako „odpowiedź na śmiertelną pandemię”.

Musimy więc uwidocznic to *jako* totalitaryzm.

Musimy zmusić Nowonormalian, by zobaczyli to, czym to jest. Nie chodzi *mi* o to, że musimy im to tłumaczyć. Są poza zasięgiem wyjaśnień. Chodzi *mi* o to, że musimy sprawić, by to *zobaczyli*, *poczuli*, namacalnie, nieuchronnie, dopóki nie rozpoznają, z czym współpracują.

Przestań się z nimi kłócić na ich warunkach, a zamiast tego bezpośrednio zaatakuj ich „rzeczywistość”.

Kiedy zaczynają gadać o wirusie, jego wariantach, „szczepionkach” i wszystkich innych Covid-sekciarskich rzeczach, nie daj się wciągnąć w ich narrację. Nie odpowiadaj tak, jakby były racjonalne.

Odpowiadaj tak, jakby mówili o „[Xenu](#)”, „[Body thetans](#)”, „[Helter Skelter](#)” lub innych sekciarskich nonsensach, ponieważ to jest dokładnie tym, czym jest.

To samo dotyczy ich zasad i ograniczeń, „zakrywania twarzy”, „dystansu społecznego” i tak dalej. Przestań się z nimi kłócić na zasadzie, że nie działają. Oczywiście nie działają, ale nie o to chodzi (a argumentowanie w ten sposób wciąga cię w ich „rzeczywistość”).

Sprzeciw się im z powodu tego, kim są, zbiorem dziwacznych rytuałów podporządkowania się, wykonywanych w celu scementowania lojalności wobec kultu i stworzenia ogólnej atmosfery „śmiertelnej pandemii”.

Można to zrobić na wiele sposobów, np. wywołać konflikt wewnętrzny. Robię to po swojemu, inni robią to po swojemu. Jeśli jesteś jednym z nich, dziękuję. Jeśli nie, zacznij. Zrób to jakkolwiek i gdziekolwiek możesz.

Spraw, by Nowonormalianie zmierzyli się z potworem, potworem, którego karmią... potworem, którym się stali.

Totalitarna ideologia „lockdownizmu”



Każda ideologia polityczna ma trzy elementy: wizję piekła z

wrogiem, którego trzeba zmiążdżyć, wizję doskonalszego świata i plan przejścia od jednego do drugiego. Środki transformacji zwykle obejmują przejęcie i rozmieszczenie najpotężniejszego narzędzia społeczeństwa: państwa.

Z tego powodu ideologie polityczne dążą do totalitaryzmu. Zależą one zasadniczo od nadpisania ludzkich preferencji i wyborów oraz zastąpienia ich oskryptowanymi i zaplanowanymi systemami przekonań i zachowań.

Oczywistym przypadkiem jest komunizm. Kapitalizm jest wrogiem, podczas gdy kontrola robotnicza i koniec własności prywatnej to niebo, a środkiem do osiągnięcia tego celu jest gwałtowne wywłaszczenie. Socjalizm jest łagodniejszą wersją tego samego: w tradycji Fabiańskiej można się tam dostać dzięki fragmentarycznemu planowaniu gospodarczemu. Każdy krok w kierunku większej kontroli jest przedstawiany jako postęp.

Jest to przypadek paradygmataczny, ale nie jedyny. Faszyzm wyobraża sobie globalny handel, indywidualizm i imigrację jako wroga, podczas gdy potężny nacjonalizm jest niebem: środkiem do zmiany jest wielki przywódca. To samo można zaobserwować w przypadku niektórych rodzajów teokratycznego tradycjonalizmu religijnego: droga do nieba jest tylko jedna i każdy musi ją zaakceptować i postrzegać heretyków jako uprzedzonych obnażających pobożności. Ideologia rasizmu zakłada coś innego. Piekło to integracja etniczna i mieszanie ras, niebo to rasowa jednorodność, a środkiem zmiany jest marginalizacja lub wybicie niektórych ras.

Każda z tych ideologii ma swój główny cel intelektualny, rodzaj historii, która ma zajmować umysł. Pomyśl o wyzysku. Pomyśl o nierówności. Pomyśl o zbawieniu. Pomyśl o teorii rasy. Pomyśl o tożsamości narodowej. Każdy ma swój własny język, aby zasygnalizować przywiązanie do ideologii. Bój się dysydenta i tych, którzy się nie zgadzają.

Większość z powyższych ideologii jest mocno zużyta. Mamy

bogate doświadczenie, które możemy czerpać z historii, aby obserwować wzorce, rozpoznawać zwolenników i obalać teorie.

Rok 2020 przedstawił nam nową ideologię o tendencjach totalitarnych. Ma wizję piekła, nieba i środka przejścia. Posiada unikalny aparat językowy. Ma skupienie umysłowe. Posiada systemy sygnalizacyjne do ujawniania i rekrutowania zwolenników.

Ta ideologia nazywa się lockdown (blokada). Równie dobrze moglibyśmy dodać izm do słowa: lockdownism.

Jej wizją piekła jest społeczeństwo, w którym patogeny biegają swobodnie, zarażając losowo ludzi. Aby temu zapobiec, potrzebujemy nieba, które jest społeczeństwem zarządzanym wyłącznie przez medycznych technokratów, których głównym zadaniem jest zwalczanie wszelkich chorób. W centrum uwagi są wirusy i inne zarazki. Antropologia ma traktować wszystkich ludzi jako niewiele więcej niż worki ze śmiertelnościami patogenami. Osoby podatne na ideologię to osoby o różnym stopniu mizofobii, niegdyś uważanej za problem psychiczny, obecnie podniesiony do rangi świadomości społecznej.

Miniony rok był pierwszym sprawdzianem blokady. Obejmowała ona najbardziej inwazyjne, wszechstronne i prawie globalne kontrole istot ludzkich i ich ruchów w zapisanej historii. Nawet w krajach, w których rządy prawa i wolności są źródłem dumy narodowej, ludzie byli umieszczani w areszcie domowym. Ich kościoły i firmy zostały zamknięte. Policja została spuszczona do egzekwowania tego wszystkiego i aresztowania jawnego sprzeciwu. Zniszczenia można porównać do czasów wojny, z tym wyjątkiem, że była to wojna narzucona przez rząd przeciwko prawu ludzi do swobodnego przemieszczania się i wymian.

Nawet teraz codziennie grozi nam zablokowanie i wszystkie jego oznaki, od masek i nakazów szczepień i ograniczeń pojemności. Wciąż nie możemy podróżować tak, jak jeszcze dwa

lata temu cała ludzkość uważała za pewnik.

Co godne uwagi, po tym wszystkim brakuje empirycznych dowodów z dowolnego miejsca na świecie, że ten szokujący i bezprecedensowy reżim miał jakikolwiek wpływ na kontrolowanie czy powstrzymania wirusa. Co jeszcze bardziej godne uwagi, nieliczne miejsca, które pozostały w pełni otwarte (Dakota Południowa, Szwecja, Tanzania, Białoruś), straciły nie więcej niż 0,06% populacji z powodu wirusa, w przeciwieństwie do wysokiej śmiertelności w Nowym Jorku i Wielkiej Brytanii.

Na początku większość ludzi szła dalej, myśląc, że jest to w jakiś sposób konieczne i krótkoterminowe. Dwa tygodnie rozciągnęły się do 30 dni, które przedłużyły się do pełnego roku, a teraz mówi się nam, że nigdy nie będzie czasu, kiedy nie będziemy praktykować tej nowej wiary w polityce publicznej. To nowy totalitaryzm. A we wszystkich takich reżimach istnieje jeden zestaw reguł dla rządzących, a inny dla rządzonych.

Aparat językowy jest teraz niesamowicie znajomy: spłaszczanie krzywych, spowalnianie rozprzestrzeniania się, dystans społeczny, celowe powstrzymywanie warstwowe, interwencje nefarmaceutyczne, paszporty zdrowotne. Pomyśl o milionach ludzi, którzy obecnie noszą w portfelach karty szczepionek: byłoby to nie do pomyślenia jeszcze rok temu.

Wrogiem tej nowej ideologii jest wirus i każdy, kto nie żyje wyłącznie po to, by uniknąć skażenia. Ponieważ nie możesz zobaczyć wirusa, zwykle oznacza to wywołanie paranoi „innego”: ktoś inny niż ty ma wirusa. Ktoś inny odmawia podania szczepionki. Każdy może być super roznosicielem i można go rozpoznać po jego niezgodności.

Wyjaśnia to, co w innym przypadku byłoby niewytłumaczalne: zaciekle koncentracja na wykrywaniu przypadków, a nie zapobieganiu poważnym skutkom. Na tym późnym etapie, w większości miejsc na świecie, obserwujemy oddzielenie

przypadków i zgonów. Można by przypuszczać, że ludzie dostosują swoje pragnienia sukcesu i porażki oraz uznają, że wirus musi stać się endemiczny poprzez ekspozycję, jednocześnie chroniąc osoby podatne na zagrożenia. Ale jeśli twoją troską nie jest zdrowie publiczne jako takie, ale raczej konformizm ideologiczny, przypadki stanowią ciągłe oznaki, że cel nadal jest nieuchwytny. Zero-Covid to czysty stan istnienia; cokolwiek mniej symbolizuje przyzwolenie.

Jeśli Robert Glass, Neil Ferguson czy Bill Gates zasługują na miano założycieli tego ruchu, jednym z jego najsłynniejszych praktyków jest Anthony Fauci z National Institutes for Health. Jego wizja przyszłości jest pozytywnie szokująca: zawiera ograniczenia dotyczące tego, kogo możesz mieć w swoim domu, koniec wszystkich wielkich wydarzeń, koniec podróży, być może atak na zwierzęta domowe i skuteczny demontaż wszystkich miast. [Anthony Fauci wyjaśnia:](#)

Życie w większej harmonii z naturą będzie wymagało zmian w ludzkim zachowaniu, a także innych radykalnych zmian, których osiągnięcie może potrwać dziesięciolecia: odbudowa infrastruktury ludzkiej egzystencji, od miast po domy i miejsca pracy, systemy wodociągowe i kanalizacyjne, a także miejsca rekreacji i spotkań. W takiej transformacji będziemy musieli nadać priorytet zmianom w tych ludzkich zachowaniach, które stanowią zagrożenie dla pojawienia się chorób zakaźnych. Najważniejsze z nich to zmniejszenie zatłoczenia w domu, pracy i miejscach publicznych, a także minimalizacja perturbacji środowiskowych, takich jak wylesianie, intensywna urbanizacja i intensywna hodowla zwierząt.

Równie ważne jest położenie kresu światowemu ubóstwu, poprawa warunków sanitarnych i higieny oraz zmniejszenie niebezpiecznego kontaktu ze zwierzętami, tak aby ludzie i potencjalne ludzkie patogeny mieli ograniczone możliwości kontaktu. Przydatnym „eksperymentem myślowym” jest odnotowanie, że do ostatnich dziesięcioleci i stuleci wiele

śmiertelnych chorób pandemicznych albo nie istniało, albo nie stanowiło znaczących problemów. Na przykład cholera nie była znana na Zachodzie aż do końca XVIII wieku i stała się pandemią tylko z powodu tłumu ludzi i podróży międzynarodowych, które umożliwiły nowy dostęp bakterii w regionalnych ekosystemach azjatyckich do niesanitarnych systemów wodociągowych i kanalizacyjnych, które charakteryzowały miasta zachodniego świat.

Ta świadomość prowadzi nas do podejrzeń, że niektóre, a prawdopodobnie bardzo wiele, ulepszeń życiowych osiągniętych w ostatnich stuleciach wiąże się z wysokimi kosztami, które płacimy w nagłych przypadkach śmiertelnych chorób. Skoro nie możemy wrócić do czasów starożytnych, czy możemy przynajmniej wykorzystać lekcje z tamtych czasów, aby nagiąć nowoczesność w bezpieczniejszym kierunku? Są to pytania, na które powinny odpowiedzieć wszystkie społeczeństwa i ich przywódcy, filozofowie, budowniczowie i myśliciele oraz osoby zaangażowane w docenianie i wpływanie na środowiskowe determinanty zdrowia ludzkiego”.

Cały esej Fauciego z sierpnia 2020 roku brzmi jak próba zamknięcia manifestu z pełnymi oczekiwaniami tęsknotami za stanem natury i wyimaginowanym oczyszczeniem życia. Lektura tego utopijnego planu społeczeństwa bez patogenów pomaga wyjaśnić jedną z najdziwniejszych cech lockdownizmu: jego purytanizm. Zauważ, że blokada szczególnie zaatakowała wszystko, co przypomina zabawę: Broadway, filmy, sport, podróże, kręgle, bary, restauracje, hotele, siłownie i kluby. Nadal obowiązują godziny policyjne, aby powstrzymać ludzi przed zbyt późnym wychodzeniem z domu – bez żadnego medycznego uzasadnienia. Zwierzęta też są [na liście](#). Mogą łapać i rozprzestrzeniać choroby.

Jest tu element moralny. Myślenie polega na tym, że im więcej radości mają ludzie, im więcej własnych wyborów, tym więcej

chorób (grzechów) się rozprzestrzenia. To zmedykalizowana wersja religijnej ideologii Savoranoli, która doprowadziła do „Ogniska Próżności”.

Niezwykłe jest to, że Fauci był zawsze w stanie wpływać na politykę poprzez swoją bliskość władzy i faktycznie miał silny wpływ na Biały Dom, zmieniając otwartą politykę w zamkniętą. Dopiero gdy Biały Dom zorientował się w jego prawdziwej agendzie, został usunięty z wewnętrznego kręgu.

Lockdownizm ma wszystkie oczekiwane elementy. Koncentruje się maniakalnie na jednej życiowej trosce – obecności patogenów – z wykluczeniem wszystkich innych trosk. Najmniejszą troską jest wolność człowieka. Drugą nieistotną troską jest wolność zrzeszania się. Trzecią nieistotną troską są prawa własności. Wszystko to musi kłaniać się technokratycznej dyscyplinie łagodzących choroby. Konstytucje i ograniczenia rządu nie mają znaczenia. I zauważ też, jak niewiele jest tutaj medycznych środków terapeutycznych. Nie chodzi o to, by ludzie stawali się lepsi. Chodzi o kontrolowanie całego życia.

Zauważ też, że nie ma tu najmniejszej obawy o kompromisy lub niezamierzone konsekwencje. Podczas COVIDowych blokad szpitale zostały opróżnione z powodu ograniczeń dotyczących planowych operacji i diagnostyki. Cierpienie z powodu tej katastrofalnej decyzji będzie z nami przez wiele lat. To samo dotyczy szczepień na inne choroby: spadły one podczas blokad. Innymi słowy, blokady nie przynoszą nawet dobrych wyników zdrowotnych; wręcz odwrotnie. Wczesne dowody wskazują na gwałtowne przedawkowania, depresję i samobójstwa.

Dowody nie mają znaczenia dla tak skrajnych ideologii; są prawdziwe apodyktycznie. To czysty fanatyzm, rodzaj szaleństwa wywołanego dziką wizją jednowymiarowego świata, w którym całe życie jest zorganizowane wokół jednej zasady. I jest tu dodatkowe założenie, że nasze ciała (poprzez układ odpornościowy) nie ewoluowały wraz z wirusami przez milion

lat. Brak uznania tej rzeczywistości. Zamiast tego jedynym celem jest uczynienie z „dystansu społecznego” narodowego credo. Powiedzmy jaśniej: tak naprawdę oznacza, to wymuszoną separację między ludźmi, jak wyjaśniła Deborah Birx na swoich wczesnych konferencjach prasowych. Oznacza to likwidację targowisk, miast, osobistych wydarzeń sportowych i koniec prawa do swobodnego poruszania się.

Wszystko to jest przewidziane w manifeście Fauciego. Cały argument opiera się na prostym błędzie: przekonaniu, że więcej kontaktów z ludźmi powoduje więcej chorób i śmierci. W przeciwieństwie do tego wybitny epidemiolog z Oksfordu Sunetra Gupta [twierdzi](#), że globalizm i więcej kontaktów międzyludzkich wzmocniło odporność i uczyniło życie znacznie bezpieczniejszym dla wszystkich.

Lockdownerzy odnieśli zaskakujący sukces w przekonywaniu ludzi do swoich dzikich poglądów. Musisz tylko wierzyć, że unikanie wirusów jest jedynym celem dla każdego w społeczeństwie, a następnie wywnioskować z tego implikacje. Zanim się zorientujesz, przyłączyłeś się do nowego totalitarnego kultu.

Blokady nie wyglądają jak gigantyczny błąd, a bardziej jak rozwijanie się fanatycznej ideologii politycznej i eksperymentu politycznego, który atakuje podstawowe postulaty cywilizacji u samych podstaw. Czas potraktować to poważnie i walczyć z tym samym zapałem, z jakim wolni ludzie sprzeciwiali się wszystkim innym złym ideologiom, które usiłowały pozbawić ludzkość godności i zastąpić wolność przerażającymi marzeniami intelektualistów i ich rządowych marionetek.